



## WPROWADZENIE

Każdy ogólnie wykształcony humanista, jeśli tylko, po pierwsze, skutecznie zapomni szkolne męki związane z analizą motywu tańca w polskiej literaturze w różnych epokach (jeśli oczywiście dla kogoś to męką było, dla mnie tak) oraz, po drugie, będzie wystarczająco uważny w nawiązywaniu dialogu z różnymi tekstami kultury, odkryje, że nieustannie wręcz potykamy się o taniec i śpiew, a co za tym idzie muzykę, od której trudno byłoby z tej perspektywy abstrahować. Te rzecz jasna nie tożsame z sobą, choć powiązane, praktyki kulturowe były opisywane już od starożytności, by wspomnieć chociażby Arystotelesa kontynuującego platońskie ujęcie tańca jako sztuki imitacyjnej/naśladowczej<sup>1</sup>. Nie można także pominąć refleksji Fryderyka Nietzschego nad żywiołem apolińskim i dionizyjskim oraz muzyką Wagnera<sup>2</sup>, gdyż filozofował on nie tylko młotem, lecz także przez muzykę, przeciwstawiając się tym samym martwej pojęciowości i rozumowi, wywyższając doświadczenie i ciało. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że w samej refleksji nad tańcem, śpiewem i muzyką jak w zwierciadle przeglądają się wyobrażenia (o ludziach, bogach), namiętności, potrzeby, wartości i tęsknoty samych opisujących. Mało któremu filozofowi udało się pozostać obojętnym wobec żywiołu tańca, śpiewu i muzyki: jedni je afirmowali jako to, co żywe i spontaniczne, drudzy uważali za przejaw degeneracji ludzkiego ducha.

Wraz z pojawieniem się nowoczesnych nauk humanistycznych oraz nauk społecznych, reprezentujących już teoretyczną postać nauki z wyróżnionym przedmiotem badań, jakim jest kultura (oraz społeczeństwo), opisuje się poszczególne jej dziedziny, w tym sztukę właśnie, która „rozpada” się na pomniejsze poddziedziny, takie jak muzyka, znakomicie opisana przez Krzysztofa Moraczewskiego<sup>3</sup>. Warto także wspomnieć, że dwie bardzo waż-

---

<sup>1</sup> Arystoteles, *Poetyka*, [w:] *Trzy poetyki klasyczne: Arystoteles, Horacy, pseudo-Longinos*, przeł. T. Sinko, Wrocław 1951, s. 3–4.

<sup>2</sup> Więcej zob. J. Dankowska, *Miejsce muzyki w filozofii Fryderyka Nietzschego*, „Estetyka i Krytyka” 2003, nr 1, s. 21–46.

<sup>3</sup> K. Moraczewski, *Sztuka muzyczna jako dziedzina kultury: próba analizy kulturowego funkcjonowania zachodnioeuropejskiej muzyki artystycznej*, Poznań 2007.

ne książki z zakresu teorii oralności i piśmienności dotyczą „Muzy uczącej się pisać”<sup>4</sup> oraz powodów, dla których Platon wykluczył ze swojego państwa poetów i śpiewaków<sup>5</sup> (a wykluczył ich, gdyż ci uosabiali magiczno-metamorficzny żywioł uniemożliwiający myślenie filozoficzne). Studia etnograficzne oraz antropologiczne dotyczące tańca, śpiewu i muzyki to prawdziwe bogactwo różnorodnych odmian tych praktyk pełniących określone funkcje. Refleksji antropologicznej towarzyszy jednak niezwykle ważne pytanie o narodziny praktyk estetyczno-artystycznych oddzielonych od komponentu magicznego czy rytualnego, czyli mających walor czysto estetyczny, nie „sklejony” już z magią, jak to ma miejsce w magii pierwotnie synkretycznej<sup>6</sup>.

Pytanie o genezę sztuki, wywodzącą się i „odcinającą” od magii, formułowała wyraźnie już na początku XX wieku wybitna rosyjska uczona Olga Freidenberg. W swoim dziele pt. *Obraz i pojęcie* stawia tezę, że na początku jest obraz, i to obraz mitologiczny. To z niego wyłania się religia, filozofia i sztuka, w tym literatura (autorka opisuje między innymi genezę tragedii, chóry kobiece, mimów), które stają się możliwe dopiero dzięki pojawieniu się myślenia pojęciowego<sup>7</sup>. Droga od mitu do sztuki, ale także od mitu do historii, mogła się zdarzyć w wyniku pojawienia się dwóch sposobów partycypacji w kulturze: magiczno-obrazowego, zaangażowanego oraz metafizyczno-pojęciowego, teoretyczno-zdystansowanego.

Współcześnie zagadnienie genezy sztuki w perspektywie odczarowania świata magiczno-metamorficznego opracował Andrzej P. Kowalski w książce pt. *Mit a piękno. Z badań nad pochodzeniem sztuki*<sup>8</sup>, wskazując, zgodnie z ustaleniami wcześniejszych badaczy z kręgu szkoły poznańskiej (Anna Pałubicka, Wojciech J. Burszta, Michał Buchowski), że sztuka nie istniała zawsze, gdyż wartości estetyczne nie były oddzielone, z naszego nowożytno-europejskiego punktu widzenia, od magicznych, komunikacyjnych czy praktycznych (światopogląd magii jest homogeniczny, synkretyczny)<sup>9</sup>. O genezie samej muzyki, rozumianej jako „dźwięki zorganizowane na sposób ludzki”, pisał ciekawie, choć nieco zawile, John Blacking w książce pt. *How Musical is a Man?*. Wskazywał on na fundamentalną rolę danego kontekstu społecznego w rozumieniu tego, czym jest muzyka, i tego, czym jest dla słuchających (twierdzi na przykład, że menuet ma zupełnie inne konotacje społeczne i emocjonalne przed i po rewolucji francuskiej)<sup>10</sup>.

Z klasycznych opracowań etnograficznych i antropologicznych wymieniam jedynie moje dwie ulubione, czyli *Taniec życia. Inny wymiar czasu* Edwarda T. Halla<sup>11</sup> oraz *Ziemia zgrzyoty: przyczynek do historii życia religijnego południowych Włoch* Ernesta de Martino<sup>12</sup>. Ta ostatnia, niestety nieco zapomniana, nawet na studiach etnologicznych, opisuje sięgające średniowiecza zjawisko tarantyzmu, ożywiającego mit i symbol tarantuli, której ukąszenie może zostać wyleczone tańcem (wykonując odpowiednie ruchy, dokonujemy metamorfozy w pająka), muzyką i śpiewem. Z polskich opracowań na pewno należy wymienić książkę Ro-

---

<sup>4</sup> E. Havelock, *Muza uczy się pisać: rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*, przeł. P. Majewski, Warszawa 2006.

<sup>5</sup> E. Havelock, *Przedmowa do Platona*, przeł. P. Majewski, Warszawa 2007.

<sup>6</sup> A. Pałubicka, *Przedteoretyczne postaci historyzmu*, Warszawa 1984.

<sup>7</sup> O. Freidenberg, *Obraz i pojęcie*, przeł. B. Żyłko, Gdańsk 2007.

<sup>8</sup> A.P. Kowalski, *Mit a piękno. Z badań nad pochodzeniem sztuki*, Bydgoszcz 2013.

<sup>9</sup> E. Kobylińska, *Narodziny sztuki jako efekt „odczarowania” świata*, „Studia Metodologiczne” 26, 1991, s. 25–45.

<sup>10</sup> J. Blacking, *How Musical is a Man?*, Seattle 1973.

<sup>11</sup> E.T. Hall, *Taniec życia. Inny wymiar czasu*, przeł. R. Nowakowski, Warszawa 1999.

<sup>12</sup> E. de Martino, *Ziemia zgrzyoty: przyczynek do historii życia religijnego południowych Włoch*, przeł. W. Machura, Warszawa 1971.

deryka Langego pt. *O istocie tańca i jego przejawach w kulturze. Studium antropologiczne*<sup>13</sup>, w której też jest zawarta refleksja na temat genezy tańca, czyli tego, kiedy ruch ciała staje się tańcem, a taniec sztuką.

Nie mnożąc kolejnych autorów i ich dzieł, można z całą pewnością stwierdzić, że literatura z zakresu nauk humanistycznych oraz nauk społecznych na temat tańca, śpiewu i muzyki jest ogromna, a każdy, kto chce zmierzyć się z tą problematyką, musi wykazać się nie lada pokorą w obliczu obszernego pola badań, dzisiaj korzystającego dodatkowo z ustaleń neuronauk (badania nad „muzycznym mózgiem” to jedno z ciekawszych zagadnień w ramach tychże nauk, w tym szczególnie neuroestetyki<sup>14</sup>).

Może zatem się wydawać, że to tematy już poznawczo wyeksploatowane, że trudno tutaj powiedzieć coś nowego. „Ile można o nich czytać, dodając jedynie więcej materiału empirycznego, podpadającego pod odpowiednie pojęcia, klasyfikując je tak lub inaczej?” – chciałoby się zapytać. „Co jeszcze można o nich powiedzieć, kiedy już wydaje się, że nie mają one żadnych tajemnic?” W tym kontekście cennym poznawczo gestem jest powiązanie wspomnianych żywiołów tańca, śpiewu oraz muzyki z kobietą pojmowaną tutaj jako podmiot organizujący bycie tych żywiołów oraz ich konkretne kulturowe odstony na obszarze literatury oraz sztuk audiowizualnych. W takim ujęciu należy powiedzieć, że w niniejszym numerze „Mediów i Dziennikarstwa” zgromadzono artykuły<sup>15</sup>, które z różnych perspektyw metodologicznych i za pomocą odmiennych paradygmatów poszczególnych dyscyplin naukowych analizują teksty kultury zawierające w sobie motyw tańca i śpiewu zespolony z kobietą jako przedmiotem opisu i (niekiedy) podmiotem opisującym. Szczególnie wyraźnie zaznaczają się punkty widzenia filologiczno-literaturoznawczy, kulturoznawczy oraz filozoficzny, wykorzystujące paradygmat antropologii symbolicznej, perspektywę feministyczną oraz podejście performatywne (oraz ich mutacje). Podejście performatywne uwzględnia nie tylko jawnie kulturową sferę znaczeń, lecz także kładzie mocny nacisk na doświadczenie cielesne (a nawet je przekracza przez przedłużanie samego ciała), co jest wynikiem określonych przemian na gruncie samej humanistyki, między innymi wyraźnych tendencji posthumanistycznych, doceniających wagę doświadczenia, ciała, materii/rzeczy, empatii, działania i ruchu.

Większość artykułów zebranych w niniejszym tomie wrocławskiego czasopisma wpisuje się w te, zasygnalizowane jedynie, punkty widzenia podpisane autorską, zawsze oryginalną sygnaturą. W perspektywę szeroko pojętej antropologii symbolicznej można wpisać artykuły Adriany Simoncelli (w tym przypadku ze szczególnym uwzględnieniem komponentu religioznawczego), Moniki Ziółkowskiej (taniec jako metafora życia w tekstach piosenek Agnieszki Osieckiej), a także Izabeli Andrzejak, analizującej taniec ludowy jako element propagandy PRL na przykładzie filmu pt. *Zimna wojna* Pawła Pawlikowskiego (tutaj z kolei symbolika ma niewątpliwie aurę ideologiczną). Tekst Konrada Kultysa, będący refleksją nad własną twórczością, wyjaśnieniem pewnego konceptu eksperymentu filmowego, ciekawie opisuje wykorzystanie medium filmowego w celu poszerzenia medium ciała, a także możliwości do skonstruowania napięcia między filmem a teatrem tańca, w efekcie czego tworzy się nowa jakość, nowy środek wyrazu. Refleksję łódzkiego artysty można wpisać w paradygmat performatywny, lecz tak naprawdę jest on jego autorskim przekroczeniem. Artykuł Karoliny Ziemki to obraz kobiety-buntowniczkicy, którą była czechosłowacka reżyserka Věra Chytilová. Autorka zauważa, że jej kino, tworzone w latach sześćdziesiątych XX wieku, było feministycz-

<sup>13</sup> R. Lange, *O istocie tańca i jego przejawach w kulturze. Studium antropologiczne*, Poznań 2009.

<sup>14</sup> Zob. np. *Neuroestetyka muzyki*, red. M. Bogucki et al., Poznań 2013.

<sup>15</sup> Większość artykułów to rozszerzone wersje referatów wygłoszonych na ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. *Taniec, kobiety i śpiew w literaturze oraz sztukach audiowizualnych*, zorganizowanej przez Uniwersytet Wrocławski w dniach 10–11 grudnia 2020 roku.

nym manifestem w wydaniu środkowo-wschodnioeuropejskim, wymierzonym między innymi w ustrój komunistyczny jako ustrój o charakterze patriarchalnym i uprzedmiotawiającym kobiety. Ciekawym wątkiem tego artykułu jest wskazanie przez autorkę na świadomość reżyserki względem istnienia, dominacji i naturalizacji „męskiego oka”, które tworzy, w czym swój udział ma kino, kobietę jako widok – przedmiot do oglądania. Refleksja ta, uwzględniająca feministyczny punkt widzenia, uświadamia, że analizowany film Chytilovej jest artystyczną refleksją dotyczącą sposobów postrzegania kobiety jako ciała i widoku, co dopiero w latach osiemdziesiątych opisał w *Sposobach widzenia* Peter Berger<sup>16</sup>. Są i takie artykuły, które wymykają się prostemu zaklasyfikowaniu, poruszając takie tematy, jak na przykład telewizyjne widowisko muzyczne (Ligia Ślęzak) czy cechy kompozycji ruchowej, które musi ona mieć, aby zostać zakwalifikowana jako utwór choreograficzny w rozumieniu przepisów prawa autorskiego (Katarzyna Brzózka). Wszystkie one tworzą naprawdę ciekawą lekturę.

---

<sup>16</sup> J. Berger, *Sposoby widzenia*, przeł. M. Bryl, Poznań 1997.